

GLOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 89 (9961)

Poznań, wtorek 20 kwietnia 1976

Cena 50 gr
Wyd. AB



**Sermiercze emocje
w „Arenie”
dobiegły końca**

XXVII Mistrzostwa Świata Juniorów w szermierce przeszły do historii. Przez cztery dni w reprezentacyjnej sali Poznania stoczono około 1500 walk. Wśród nich wiele było pojedynków pięknych, dramatycznych emocjonujących. Nie obyło się też bez niespodzianek.



Walczą, mistrz świata juniorów we florecie rewelacyjny jeden z Brytyjczyków — Robert Bruniges i Polak Mariusz Kuźma (z prawej), który zajął dobre, czwarte miejsce. W widocznym na zdjęciu momencie pojedynku Kuźma prowadził 2:0, jednak przegrał 3:5.

Fot. H. Kamza

W finale florecistów Polak — Mariusz Kuźma swój pierwszy pojedynek z Brytyjczykiem Brunigesem rozpoczął do brzo. Prowadził już 2:0 i 3:1. Niestety od tego momentu za-

Dokończenie na str. 6

Sukces W. Fibaka

W finale gry podwójnej tenisa tenisowego w Monte Carlo piękny sukces odniósł para Wojciech Fibak (Polska) i Karl Meiler (RFN), zwyciężając doskonale debel szwedzko-argentyński Björn Borg — Guillermo Vilas 7:6, 6:1.

W finale turnieju tenisowego WCT w Monte Carlo Wojciech Fibak przegrał w trzech setach z Argentyńczykiem Guillermo Vilasem 1:6, 1:6, 4:6. (PAP)

GKS Tychy — Lech 0:0

I znowu potknięcie lidera...

Kolejny sukces zanotowali piłkarze I-ligowego Lecha, remisując w Tychach na boisku lidera miejscowego GKS 0:0. Sędziował P. Ogorzewski (Łódź). Widzów 15 000.

GKS Tychy: Cebrat — Trójska (od 71 min. Tuszynski), Potrawa, Piechaczek, Ludyga — Olsza (od 46 min. Szachnitowski), Kubiś, Bielenin — Rasek, Ogaza, Czarnyga.

Lech: Turek — Gut, Grześkowiak, Stępczak, Barczak — Nowak, Napierała, Szewczyk — Szostak, Jakóbczak, Szczepaniak (od 77 min. Białasik).

Dokończenie na str. 6

Premier S. Todorow zakończył pobyt w PRL

Rozwój polsko-bułgarskiej współpracy umacnia socjalistyczną wspólnotę

Podpisanie wspólnego komunikatu

17 bm. zakończyła się oficjalna wizyta przyjaciela, jaką złożył w Polsce przewodniczący Rady Ministrów LRB, Stanko Todorow. Po zakończeniu polsko-bułgarskich rozmów plenarnych, premierzy Piotr Jaroszewicz i Stanko Todorow podpisali protokół określający kierunki dalszego rozwoju współpracy gospodarczej obu państw. W południe premier LRB opuścił Polskę.

Przyjęty na zakończenie wizyty w Polsce, przewodniczący Rady Ministrów LRB komunikat stwierdza, że premierzy P. Jaroszewicz i S. To-

dorow omówili rozwój stosunków polsko-bułgarskich a w szczególności zadania dalszego rozwoju współpracy gospodarczej i naukowo-technicz-

nej oraz dokonali przeglądu szeregu aktualnych problemów międzynarodowych. Dokument podkreśla, że szczególnie ważne miejsce w nieustannie rozszerzających się i wzbogacających się o nowe treści stosunkach między PRL i LRB zajmują częste i owocne spotkania i rozmowy delegacji partyjno-rządowych obu krajów na czele z Edwardem Gierkiem i Todorem Żiwkowem. W szybkim tempie wzrasta wymiana towarowa, rozszerzono specjalizację i kooperację produkcji. Pomyślnie zakończono koordynację narodowych planów gospodarczych PRL i LRB na lata 1976—1980. Podpisano protokół o koordynacji planów

Dokończenie na str. 2

Depesza z pokładu samolotu

Z pokładu samolotu premier LRB S. Todorow wystosował do premiera Piotra Jaroszewicza depeszę, w której czyta-

my: Opuszczając terytorium bratniej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pragnęlibym jeszcze raz przekazać najserdeczniej- sze podziękowania za okazane mi gorące i serdeczne przyjęcie. Jestem przekonany, że spotkanie i rozmowy przez nas przeprowadzone sprzyjać będą dalszemu rozwojowi i pogłębieniu przyjaźni i wszechstronnej współpracy między Ludową Republiką Bułgarii i Polską Rzeczpospolitą Ludową, sprawie socjalizmu i pokoju w Europie i na całym świecie. Korzystam z okazji, aby przesłać Wam i bratniemu narodowi polskiemu najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w budownictwie socjalizmu w Waszej ojczyźnie. (PAP)

dział sekretarz generalny UGT, N. Redondo, podkreślił, że ten czterodniowy kongres należy oceniać jako istotny krok w kierunku swobody związków zawodowych w Hiszpanii.

„Prof. Siedlecki” wraca do kraju

Niedawno statek badawczy Mor skiego Instytutu Rybackiego w Gdyni „Prof. Siedlecki”, powracający z antarktycznej wyprawy przekroczył zwrotnik Koziołowa i obecnie zbliża się do równika.

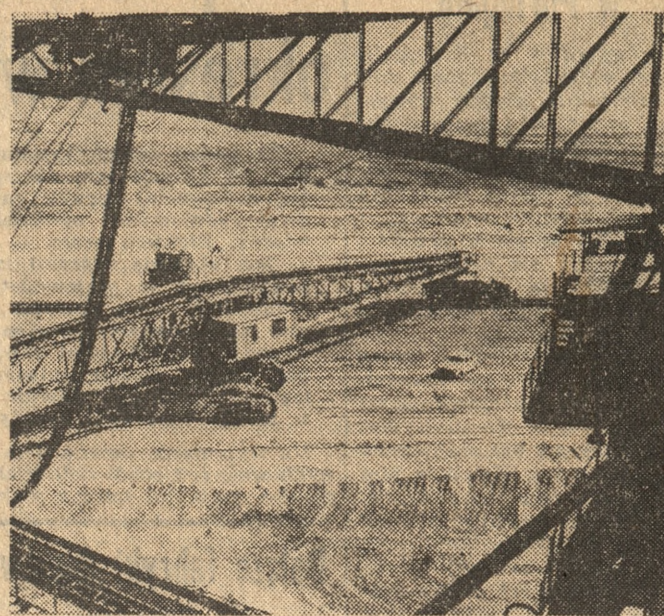
krótko

Po kilku miesiącach zima i wiatr nad pokładem zaświeciło tropikalne słońce. Po drodze do kraju „Profesor Siedlecki” zawiązał na krótki pobyt do Montevideo w celu uzupełnienia zapasów. Przyjazd statku do Gdyni przewidywany jest 8 maja.

Stosunki turecko-greckie

Premier Turcji, S. Demirel, powitał w sobotę wieczorem propozycję szefa rządu greckiego, K. Karamanlisa w sprawie zawarcia między obu krajami układu o nieagresji oraz pokojowego rozwiązania dzielących je sporów, w tym kwestii cypryjskiej i problemu eksploatacji bogactw naftowych na dnie Morza Egejskiego.

W michajłowskim kombinacie



Górnico-Hutniczy Kombinat Michajłowski w jednym z najbogatszych w rudę żelaza regionów świata — Kurskiej Anomalii Magnetycznej (środkowa część ZSRR) — zbudowany został w ramach współpracy RWPG. Na zdjęciu: jedna z kopalni kombinatu Michajłowskiego.

Fot. — CAF

W Kraju Rad

Obchody 31 rocznicy podpisania układu polsko-radzieckiego

Pod hasłami umacniania braterskiej przyjaźni i rozwijania wszechstronnej współpracy z Polską przebiegają od kilku dni w Związku Radzieckim obchody 31 rocznicy podpisania między PRL i ZSRR pierwszego w dziejach obu państw układu sojusznego.

Rocznica obchodzona jest jako wydarzenie dużej wagi politycznej. Świadczy o tym szeroki zasięg uroczystości i manifestacyjny ich charakter. Zgodnie z wieloletnią tradycją stanowią one okazję do podsumowania dotychczasowego, bogatego dorobku we wzajemnych stosunkach i omówienia dalszych, wspólnych zadań na przyszłość.

Nowym, doniosłym akcentem tegorocznych obchodów są uchwały ostatnich zjazdów KPZR i PZPR, które wytyczyły kierunki działania sprzyjające dynamicznemu rozwojowi i zacieśnianiu integracji gospodarczej Polski i ZSRR oraz całej socjalistycznej wspólnoty.

Zagadnienia te są tematem licznych akademii, spotkań przyjaźni oraz wystaw organizowanych w tysiącach przedsiębiorstw przemysłowych, placówek naukowych i kulturalnych, wyższych uczelni i szkół, których żałagi i słuchacze są zespolonymi członkami TPPP.

W rocznicowych imprezach biorą udział pracownicy Ambasad PRL, polskich konsulatów w Leningradzie, Kijowie i Mińsku, a także młodzież polska studiująca w ZSRR.

Razem z mieszkańcami Kraju Rad polsko-radzieckie święto obchodzą nasi specjaliści, zatrudnieni przy realizowaniu wspólnych inwestycji gospodarczych.

Głównym wydarzeniem poświęconym uczczeniu 31 rocznicy polsko-radzieckiego układu będzie centralna akademii w Moskwie, przewidziana we wtorek, 20 kwietnia. (PAP)

106 rocznica urodzin W. Lenina

Ogólnonarodowy czyn radzieckiego społeczeństwa

Sobota — 17 kwietnia była w Związku Radzieckim dniem tradycyjnego komunistycznego subotnika. W tym ogólnonarodowym czynie dla uczczenia przypadającej 22 kwietnia — 106 rocznicy urodzin twórcy partii radzieckich komunistów i państwa radzieckiego, wzięło udział ponad 140 milionów ludzi — robotników, mieszkańców wsi, pracowników naukowo-technicznych, młodzieży i żołnierzy.

Pracowali mieszkańcy wszystkich republik związkowych i krajów. Przy warsztatach pracy, jak w normalny dzień, stanęły żałagi tysięcy fabryk i przedsiębiorstw. Prowadzono roboty na wielkich budowach komunizmu oraz w miastach i wiejskich osiedlach przy wznoszeniu domów mieszkalnych i obiektów socjalnych. Oblicza się, że wartość dodatkowej produkcji przemysłowej przekroczyła 700 mln rubli.

Ta pierwsza „czerwona sobota” nowej dziesiątej pięcioletki stała się dobitnym wyrazem pełnej aprobaty społeczeństwa radzieckiego dla polityki Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Całą dodatkową produkcję uzyskano z zaoszczędzonych surowców, materiałów, paliw i energii elektrycznej, koncentrując wysiłek na wyrobach przemysłowych i rynkowych najwyższej jakości. (PAP)

Wzajemne potrzeby i korzyści

Jutro mija 31 rocznica Układu Polsko-Radzieckiego o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. Skłama ona do refleksji nad bogatym dorobkiem współdziałania, a zarazem nad stałą aktualnością podstawowych założeń dokumentu podpisanego 21 kwietnia 1945 r. Każdy rok w różnych dziedzinach, a zwłaszcza w sferze gospodarczej, przynosi bowiem liczne dowody tego, jak bardzo korzystne dla obu stron są owoce tej współpracy, a zarazem jak z każdym rokiem życie zmusza do rozwoju handlu, wymiany i do szukania nowych form współdziałania.

Obserwujemy dwa charakterystyczne zjawiska w rozwoju polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej: znaczne powiększanie skali, a także rozszerzanie się różnorodnych powiązań handlowych, produkcyjnych i naukowo-technicznych.

W ubiegłym pięcioleciu polsko-radzieckie obroty przekroczyły wartość 16,7 mld rubli, wobec zakładanych 13,4 mld. W umowie zawartej na lata 1976—80 określono wartość dostaw na 28 mld rubli. Związek Radziecki jest pierwszym partnerem gospodarczym i handlowym Polski. Jeśli więc mówimy o zwiększaniu się udziału Polski w międzynarodowym podziale pracy, jeśli stwierdzamy, że wymiana i współpraca ma być czynnikiem przyspieszającym rozwój naszego kraju, to wyznacznikiem tych tendencji jest właśnie współdziałanie z Krajem Rad. Wyznacznikiem miejsca Polski w międzynarodowym podziale pracy i naszej pozycji przede wszystkim w ramach pogłębiającej się integracji krajów RWPG.

Cechą charakterystyczną dla korzystnych przekształceń wzajemnych stosunków gospodarczych jest stale umacnianie się przemysłowego charakteru wzajemnych dostaw przy znacznym unowocześnianiu ich struktury. Jeśli bowiem ogólne obroty wzrastają o połowę, to dostawy maszyn i urządzeń powiększają się dwukrotnie i będą stanowić połowę wartości globalnych obrotów między obu krajami. Taką skalą to ogromny dorobek, ale zarazem ogromne zobowiązanie wobec partnerów na tym rozległym rynku. Około 11 proc. globalnego radzieckiego importu maszyn i urządzeń pochodzi z Polski. Dla nas, ze względu na mniejszą skalę gospodarki, radzieckie dostawy znaczą więcej, gdyż stanowią około 25 proc. naszych zakupów maszyn i urządzeń.

Takie są wskaźniki najbardziej syntetyczne, ale przecież w niektórych dziedzinach wzajemne dostawy ważą znacznie więcej. Na tym polega bowiem istota pogłębiania wzajemnych więzi i przenikania struktur przemysłowych, że wzajemna oferta stale się dla obu stron coraz bardziej atrakcyjna. Polska jest np. jednym z największych dostawców kompletnych obiektów do ZSRR; fabryki kwasu siarkowego dostarczane do ZSRR stanowią potencjał wytwarzający więcej tego produktu, aniżeli przemysł Anglii i Francji razem wzięte. 27 fabryk już produkuje, a w najbliższych latach dostarczymy dalsze 23 takie obiekty. Wiadomo jakie to ma znaczenie dla realizacji programu rozwoju radzieckiego przemysłu nawozów i programu rozwoju rolnictwa. Co piąty statek handlowy i rybacki radzieckiej floty pochodzi z Polski, a także co druga maszyna budowlana i co drugi samochód dostawczy.

Również radzieckie dostawy odgrywały i odgrywają zasadniczą rolę w rozbudowie i modernizacji polskiego przemysłu. Przypomnijmy, że w ramach tej grupy importujemy tak istotne pozycje, jak urządzenia energetyczne, samochody ciężarowe, ciągniki

wielkiej mocy i lokomotywy spalinowe. Skala dostaw inwestycyjnych zwiększa się systematycznie. W ubiegłym pięcioleciu ZSRR wyposażył w Polsce 38 obiektów przemysłowych. W tym pięcioleciu wyposażył ich ponad 100, przy czym szczególnie istotną jest rola dostaw dla huty „Katowice”. Bez dostaw radzieckich nie moglibyśmy rozbudowywać naszej energetyki, bo przecież zarówno Kozienice, jak i Połaniec to inwestycje realizowane przy pomocy radzieckiego wyposażenia.

Związek Radziecki pokrywa 44 proc. importowych potrzeb surowcowych Polski. Polowa tkanin i konfekcji wytwarzana jest z radzieckich surowców, nasze hutnictwo pracuje w większości na rudzie sprowadzanej z tego kraju, podobnie jak przemysł rafineryjny na ropie naftowej. Jednocześnie Polska jest największym — spośród krajów RWPG — dostawcą surowców i materiałów do Związku Radzieckiego. Ważne, że dostawy polskiego węgla, koksu i cynku oraz innych surowców powiększyły się w ubiegłym pięcioleciu o 40 proc. Nową tendencją w tej dziedzinie jest udział Polski, podobnie jak i innych krajów RWPG, w rozbudowie bazy surowcowej ZSRR. Takie współdziałanie umożliwia Polsce rozwiązywanie problemów surowcowych. Stanowi zarazem gwarancję, że konsekwencje zjawisk kryzysowych i wahań koniunktury na rynkach kapitalistycznych nie będą dla naszej gospodarki zbyt dotkliwe.

Przedsięwzięcia związane z pogłębianiem kooperacji i specjalizacji produkcji mogą być najbardziej charakterystyczną oznaką tendencji integracyjnych. Zakłada się, że w tym pięcioleciu udział wyrobów kooperacyjnych i specjalizowanych wyniesie około 23 procent, co oznacza potrojenie w stosunku do lat 1971—75. Wieloletnie i wielkoseryjne wzajemne dostawy tych wyrobów sprzyjają coraz wyższej efektywności produkcji w obu krajach, umożliwiają planowe zaspokajanie potrzeb w najważniejszych dziedzinach. Jest to dla nas wielka szansa, bo przypominamy, że to przecież wielkie zamówienia radzieckie były czynnikiem kreującym zdolność eksportową naszej gospodarki. Dzisiaj to już truizm, ale przecież dzięki tym zamówieniom wyrósł nasz przemysł okrętowy, eksporterem stał się przemysł lotniczy, mogła się rozwinąć na taką skalę farmacja, o ostatnio właśnie dzięki integracji staliśmy się liczącym partnerem w produkcji urządzeń informatycznych.

Lata siedemdziesiąte będą dekadą przełomową jeśli chodzi o zmiany jakościowe w polsko-radzieckich stosunkach gospodarczych. Skala współpracy przemysłowej, skala specjalizacji i kooperacji, ranga wspólnych inwestycji — wszystko to wpływa także na pogłębianie się wielostronnej współpracy i przyspieszanie integracji krajów RWPG. Obejmować ona będzie także w znacznie szerszym zakresie artykuły konsumpcyjne w związku z programem podnoszenia poziomu życia.

Ten proces jest dla nas wielką szansą, jednocześnie stawia przed polskimi producentami zadania coraz trudniejsze — dostosowanie się do jakościowych, asortymentowych i ilościowych potrzeb rynku radzieckiego. Sądząc jednak z dotychczasowego doświadczenia, założenia umowy pięcioletniej zostaną przekroczone. W poprzednim pięcioleciu planowane obroty osiągnięto rok przed terminem.

Jest to wyraz wzajemnych potrzeb, ale jednocześnie dowód wzajemnych korzyści, coraz bardziej owocnych rezultatów układu zawartego 21 kwietnia 1945 r.

MARCIN RYBAK

ŁUDZIE NASZYCH DNI

Umiłowanie zawodu

W ostatnich latach poznański handel przybliżył się do konsumenta, dostosował do jego potrzeb i wzrastających wymagań. Nastąpiła dalsza poprawa poziomu obsługi, której towarzyszyły przeobrażenia sieci placówek detalicznych. Otwarto i zasadniczo zmodernizowano wiele sklepów, upowszechniono także samobsługową formę sprzedaży. Równocześnie wzbogaciła się znacznie oferta handlu, w której coraz liczniejsze są wyroby wysokiej jakości i w szereg wyborze. Szereg przedsięwzięć organizacyjnych zawazyło w tym czasie na wprowadzeniu kolejnych udogodnień dla klientów. Niemniej sporo pozostało jeszcze do zrobienia, by klient opuszczał sklep w pełni zadowolony. Sądzę, że wspólnym wysiłkiem skutecznie podolamy wynikającym stąd zadaniom.

— Ponad 35 lat pracuję w handlu, w różnorodnych zatem warunkach zdobywałem doświadczenie. Są to zarówno

trudności jak i osiągnięcia. Pierwszych nie brakowało na przykład tuż po wojnie, gdy zaopatrzenie przypadło organizować niekiedy tylko sobie znanymi sposobami. Drugie natomiast zrodziła chyba chęć przezwyciężenia wszelkich przeciwności, umiłowanie zawodu i własne ambicje.

Przystępując do organizowania przez Centralną Radę Związków Zawodowych, Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz redakcję „Głosu Pracy” i „Expressu Wieczornego” konkursu pod hasłem „Stać nas na lepiej i więcej” nie sądziłem, że pomysł mój zabierze tak daleko.

A zgłosiłem projekt stołu rolkowego do cięcia wykładzin podłogowych i dywanów. W znacznym stopniu ułatwia on związane z tym czynności, do których bardzo uciążliwe. Do datkowa jego zaletą jest możliwość wykorzystania go jako elementu służącego również do ekspozycji towaru.



Ukonorowany zostałem jedną z sześćdziesięciu nagród indywidualnych, co stanowi dla mnie nie lada wyróżnienie. Nic przeto dziwnego, że odbierając ją niedawno w Warszawie nie potrafiłem ukryć wzruszenia. Chciałbym, aby takie chwile przeżyli również inni koledzy zajmujący się racjonalizacją w Przedsiębiorstwie Handlu Odeży „Otex” w Poznaniu.

Mówił: CZESŁAW ŁAKOMY, kierownik sklepu nr 18 PHO „Otex” w Poznaniu, laureat konkursu „Stać nas na lepiej i więcej”. (pik)

Morskie sauny nad polskim Bałtykiem

Nie ustają wysiłki koszańskich naukowców, inżynierów i lekarzy, zmierzające do przedłużenia sezonu wypoczynkowego na południowym brzegu Bałtyku. Do propozycji naukowców z Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Koszalinie, aby budować tu kryte baseny i specjalne urządzenia ochraniające przed zimnym wiatrem, przybyła nowa, bardzo oryginalna i zasługująca na uwagę koncepcja. Jej autorem jest lekarz z Kołobrzegu — dr med. A. Kązior.

Na podstawie swoich wieloletnich doświadczeń twierdzi on, że nawet nieduże osłonięcie terenu w dzień słoneczny przed wiatrem powoduje znaczne zwiększenie temperatury. Średnią temperaturę w miesiącu kwietniu, wynoszącą w Kołobrzegu około 3°C po wybudowaniu specjalnych osłon przed wiatrem w miejscach o suchym podłożu i otwartych w kierunku południowym, można by podnieść do 25, a nawet 30°C. Wybudowanie takich tanich osłoniętych zakątków — twierdzi A. Kązior — stworzyłoby możliwość kąpieli słonecznych od kwietnia do końca października. Opalania takie, czyli helioterapię zaliczane są do zabiegów leczniczych, uzasadnionych biologicznie.

A. Kązior twierdzi także, że nad Bałtykiem istnieje również możliwość urządzenia tzw. wiosenno-jesiennych plażowisk. Powinny one powstać w miejscach naturalnie bądź sztucznie osłoniętych. Cel ten można osiągnąć budując stożkowate osłony o największej wysokości do 4 m, obniżające się w części południowej do wysokości 1 m. W okresie słonecznej pogody plaże około 10 stożkami pozwoliłyby na swobodne opalanie się w stroju kąpielowym już z końcem lutego. Proponuje on także, aby na plażach wybudować specjalne płotki — zastony o wysokości około 3 m, ochraniające plażowiczów przed północnym zimnym wiatrem. Płotki te należałoby pomalować na biało dla pełniejszego odbijania promieni słonecznych.

Przedłużone plażowanie nad Bałtykiem można połączyć z kąpielą w morzu, bowiem — jak twierdzi dr Kązior — istnieje możliwość łatwiejszego i atrakcyjniejszego korzystania z wód bałtyckich przez budowę na plażach łaźni fińskich, tzw. saun, zamiast drogiego basenów. W klasycznej saunie jest basenik z zimną wodą dla ochłodzenia się po wyjściu z parówki. Zamiast w baseniku można ochładzać się

w morzu. W Szwecji, Norwegii, i Finlandii tego rodzaju urządzenia czynne są przez cały rok nad jeziorami i nad morzem. W okresach mroźnych amatorzy kąpieli korzystają niekiedy nawet z przezeń. Kąpiel taka według dr A. Kąziora — nie wiąże się z przykrym uczuciem zimna i nie wymaga, jak by się to wydawało, zahartowania. Wcześniej silne przegrzanie organizmu w gorącej parze powoduje, że następne wystawienie ciała na działanie nawet silnego chłodu jest odczuwalne jako... przyjemność.

Obliczenia wykazują, że koszt budowy tego rodzaju urządzeń na plażach polskiego wybrzeża byłby w porównaniu z budową krytych basenów bardzo niski. Stworzyłyby one nie tylko możliwość przedłużenia sezonu nad morzem, ale także wykorzystania setek nieczynnych ośrodków wczasowych. Nie mówiąc już o tym, że poprzez budowę morskich saun, które zyskują światową popularność, uzyskamy dodatkową możliwość leczenia wielu dolegliwości. Może znaleźć się instytucja, która zainteresuje się tymi propozycjami?

EUGENIUSZ BUCZAK

Mamy za sobą pierwszą połowę kwietnia. Dla Wielkopolski był to optymalny termin zakończenia siewów zbóż jarych. Przekroczenie ustalonych dla naszego regionu terminów agrotechnicznych dla poszczególnych rodzajów zbóż, choćby tylko o jeden dzień, to niemal pewna strata w plonach. Tego czasu nie da się nadrobić w opóźnionej (długotrwała zima) wegetacji roślin. A przecież w maju mogą wystąpić — jak to właśnie w ostatnich latach bywało — okresowe susze. Zapas wilgoci w glebie, tak dający się we znaki wczesną wiosną na cięższych gruntach, wyczerpie się wtedy szybko.

Dlatego tak wielką wagę przywiązuje się w Wielkopolsce do terminowego przeprowadzenia prac wiosennych. Najbardziej w naszym regionie — i w kraju — uporało się z siewami zbóż jarych województwo poznańskie, które miało duży areal 111 000 ha. Jest to wynik pełnej mobilizacji ludzi i sprzętu wszystkich jednostek gospodarczych działających na wsi, a w szczególności państwowych i spółdzielczych gospodarstw, a także sprawniejszej niż w latach poprzednich obsługi indywidualnego rolnictwa przez spółdzielnie kółek rolniczych.

Zakończenie siewów zbóż pozwoliło z kolei zwiększyć pod

koniec ubiegłego tygodnia tem po siewów buraków cukrowych. Zasiano je na połowie planowanego arealu, który jest w tym roku większy o 2000 ha. Mimo znanych powszechnie kłopotów z sadzaniem (zeszłoroczny nieurodzaj w województwach północnych) Poznańskie musi sobie radzić we własnym zakresie. Do końca

Jakie siewy — taki plon

Decydujące dni

ubiegłego tygodnia zasadzono ziemniaki na jednej czwartej przewidywanego arealu.

Inne województwa, które mają również ambicje przodowania w kraju, podjęły wielki wysiłek, aby pomimo wszy stko dotrzymać terminów agrotechnicznych. Siewy zbóż jarych zakończono w zasadzie w ubiegłym tygodniu w województwach leszczyńskim, pilskim, konińskim. Kaliskie, które miało jeszcze na początku ubiegłego tygodnia najmniej zaawansowanie w siewach, nadrobiło zaległości i ma siewy zbóż na ukończeniu.

Druga połowa kwietnia zdecydowała z kolei o innych plonach jesieni. Terminowy siew buraków cukrowych, kukurydzy na ziarno, sadzenie ziem-

niaków — to najważniejsze teraz zadania dla rolnictwa.

W siewach buraków cukrowych przoduje Leszczyńskie, które zakończyło je już w ubiegłym tygodniu. Zasadzono tam również połowę arealu ziemniaków, zmniejszonego o 8 000 ha na rzecz zbóż i kukurydzy. Siewy kukurydzy na ziarno zostały w tym województwie rozpoczęte, choć za najdogodniejszy termin uważa się okres po 20 kwietnia. Ciepło, przelotne deszcze, przemawiają za przyspieszeniem tych siewów, zwłaszcza że Leszczyńskie trzykrotnie zwiększa areal.

Tempo siewów buraków cukrowych i sadzenia ziemniaków musi być większe w województwach kaliskim i konińskim. Nie mają one bowiem tak dobrej obsługi mechanizacyjnej jak pozostałe rejony Wielkopolski. W rolnictwie konińskim, które jest potencjalnie w uprawie ziemniaków, jest do obsadzenia tej wiosny aż 64 400 ha, a prace te dopiero rozpoczęto; trzeba wysiać buraki cukrowe na obszarze 13 600 ha, drugie tyle pastew-

nych, a na razie wykonano to w jednej trzeciej arealu. Wiele kłopotów trzeba będzie pokonać przy siewie kukurydzy na ziarno (brak siewników punktowych). Są to bowiem dopiero początki uprawy tej rośliny w tym rejonie, choć razem z kukurydzą przeznaczoną na zielonki i silos będzie ogółem 5 900 ha. Jeszcze większe tempo musi rozwinąć rolnictwo kaliskie, które ma dopiero zasiane 13 proc. arealu buraków cukrowych i zasadzone 15 proc. ziemniaków.

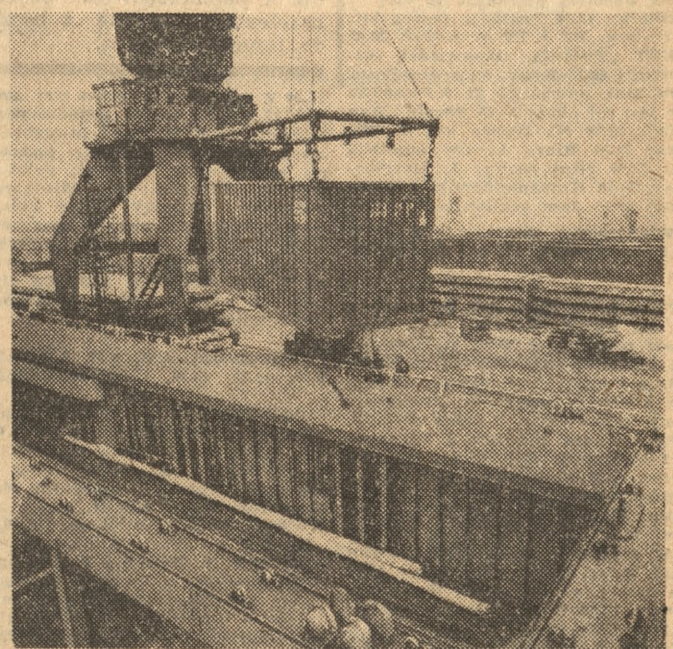
Przed rolnictwem wielkopolskim są więc trudne i gorące dni. Od wykorzystania tego czasu, od maksymalnej mobilizacji ludzi i sprzętu zależą przecież plony lata i jesieni.

Stan żyta poplonowego wskazuje na to, że w tym tygodniu rozpoczną się już chyba pierwsze wypasy bydła. Po tem przyjdą żniwa paszowe: sprzęt żyta na silos, siewy kukurydzy na zielonki i kiszenie, pielęgnacja buraków cukrowych i innych okopowych, sianośkosy, ochrona roślin... Wygląda na to, że do żniw rolnicy nie znajdą wytchnienia.

Tak właśnie bywa w gospodarce intensywnej, która ma zapewnić kilka plonów w roku, zwłaszcza roślin paszowych stanowiących podstawę żywienia inwentarza.

MARIA POLCYNOWA

Kontenery w porcie



W porcie Szczecińskim rozpoczęto realizowanie uchwały w sprawie wykorzystania istniejących rezerw. W trakcie analizowania możliwości zwiększenia przeładunków w tymczasowej Bazie Kontenerowej naszego zachodniego portu, okazało się, że już w tym roku będzie można przeładować czterokrotnie więcej pojemników niż w ubiegłym. W sumie wyniesie to 16 tys. kontenerów.

Pot. — CAF

STRONA

GŁOS — 20 IV 1976

Wspaniała impreza w „Arenie” zakończona

Remis kolejarzy na boisku lidera

Kenijczycy pierwsi w rajdzie Safari

Zwycięzca tegorocznego samochodowego rajdu Safari została kenijska załoga Joginder Singh, David Doigh jadąca na samochodzie „Colt Lancer 1600”. Singh wygrał Safari w 1965 i 1974 roku.

Dziennikarskie mistrzostwa

Dziennikarze akredytowani przy mistrzostwach świata juniorów spędzają czas nie tylko na obserwowaniu walk, lecz uczestniczą też w rozgrywkach sportowych. Pierwszą próbą sił był między narodowy turniej kreglarski, w którym uczestniczyło 26 zawodników. Zwyciężył niespodziewanie reprezentant PAP — J. Wysocki — 160 pkt., wyprzedzając przedstawicieli gospodarzy S. Garaczę — 155 pkt. i M. Dotkę — 154 pkt. (obaj „Gazeta Zachodnia”).

Wczoraj dziennikarze spotkali się na plany w turnieju szpadowym. Zgromadził on na starcie wielu dawnych szermierzy. Nazwiska Strzyżewskiego, Zemanowskiego i Dotki dobrze znane są sympatykom tego sportu. Po bardzo ciężkich bojach zwyciężył Jugosłowianin Savić, lecz startował on poza konkurencją. Wśród dziennikarzy najlepszym okazał się Strzyżewski (Polska), i jemu przyznać trzeba tytuł mistrza świata. Wyprzedził on następujących zawodników: Leyrera (Szwajcaria), Maurera (Austria), Zemanowskiego, Dotkę i Luczaka (wszyscy Polska), Renauta (Francja) i Kubiaka (Polska). We wczorajszym rewanżu kreglarskim Polacy pokonali „resztę świata” 358:253. Startowały zespoły 6-osobowe. (wit)

Hokejowe mistrzostwa świata

W meczu najlepszych CSRS pokonała ZSRR 3:2

W sobotę, w 10 dniu hokejowych mistrzostw świata i Europy, rozegrano — po jednodniowej przerwie — trzy kolejne spotkania. W pierwszym Szwecja pokonała NRD 8:2 (4:1, 2:1, 2:0).

W drugim, sobotnim meczu Polska zremisowała z Finlandią 3:3 (2:1, 1:2, 0:0). Bramki dla Polski zdobyli: Jaskierski (15 min.), Gruth (19 min.) i Żurek (31 min.), a dla Finlandii: Peltonen 8 min., Rinne (32 min.) i Kapanen (32 min.).

Drużyna Polski powinna ten mecz wygrać, gdyż już w 31 min. prowadziła 3:1. W kilkanaście sekund później Andrzej Zabawa po pełni fatalny błąd, podał krążek prosto pod nogi jednego z zawodników Finlandii i Rinne uzyskał drugą bramkę dla swego zespołu. Zdekoncentrowani Polacy 45 sekund później stracili trzecią bramkę i od tej chwili nie grali już tak dobrze jak w pierwszej tercji.

POMECZOWE WYPOWIEDZI:

Józef Kurek — trener drużyny polskiej: „Do tego pojedynku przygotowaliśmy się niezwykle starannie, kilkakrotnie obserwowaliśmy z magnetowidu grę drużyny fińskiej i w ten sposób „rozpracowaliśmy” poszczególne zawodników i ich grę. Mecz rozegraliśmy w dobrym stylu i byliśmy bliscy zwycięstwa. Szkoda jednak, że przy stanie 3:1 — na skutek szkolnych błędów — Finowie wyrównali. Nasza drużyna nie załamała się i do końca walczyła z dużą ambicją”.

Liga angielska

P. P. Totalizator Sportowy podaje wyniki meczów I i II ligi angielskiej, objętych zakładami piłkarskimi na dzień 17/18 IV 76 r.: 1. Arsenal — Ipswich 1:2; 2. Birmingham — Tottenham 3:1; 3. Coventry — Wolverhampton 3:1; 4. Derby — Leicester 2:2; 5. Leeds — Manchester City 2:1; 6. Liverpool — Stoke 5:3; 7. Manchester Utd. — Everton 2:1; 8. Middlesbrough — Sheffield Utd. — 3:0; 9. Newcastle — Burnley 0:1; 10. Norwich — Queens Park 3:2; 11. West Ham — Aston Villa 2:2; 12. Blackpool — Carlisle 2:3; 13. Bolton — Oldham 4:0. (PAP)

Dokończenie ze str. 1

miast atakować lub bronić się zaczął aretować, co skończyło się dla niego porażką 3:5. Kiedy w chwilę później uległ 2:5 Włochowi Borella przestaliśmy już uważać naszego florecistę za kandydata do miejsca na podium.

Na szczęście Kuźma z walki nie zrezygnował. Pokonał wysoko 5:1 Francuza Lemenage i Włocha dal Zotto, a w ostatnim pojedynku przyszedł mu się zmierzyć z Francuzem Jolyot. Układ sił był taki, że gdyby Polak wygrał zdobyłby srebrny medal, a być może — po ewentualnym barażu — złoty. W analogicznej sytuacji był jego rywal.

Jolyot prowadził już 3:1 i 4:2, a mimo tego Polak zdołał wyrównać. Przy stanie 4:4 napięcie na trybunach sięgnęło zenitu. Kto trafi zdobędzie srebro, kto przegra zajmie 4 miejsce. O ułamek wcześniej ruszył do natarcia Francuz i jemu sędzia przyznał decydujące trafienie.

Kolejność zawodników w tej broni była następująca: 1. Bruniges (Wielka Brytania) — 4 zw., 2. Jolyot (Francja) — 3 zw., 3. dal Zotto (Włochy) — 3 zw., 4. Kuźma (Polska) — 2 zw., 5. Lemenage (Francja) — 2 zw., 6. Borella (Włochy) — 1 zw.

Z wielkim zaciekawieniem oczekiwaliśmy startu florecistek z tej racji że obok Małgorzaty Jeranek i Jolanty Królowskiej nasze barwy w tej broni reprezentowała polska dziewczyna — Elżbieta Lechna. Niestety Lechna nie przystąpiła do turnieju w pełni sił, co rzutowało bardzo na jej postawę. Walczyła nierówno, tocząc obok bardzo dobrych walk, również mierne pojedynki.

Po przejściu pierwszej eliminacji, w drugiej turze walk zawodniczek Warty pokonała kolejno 5:2 Kubankę Felozola, 5:4 Węgierkę Csernus i w tym samym stosunku Francuzkę Pascal Trinquet, (si-

strę ubiegłorocznej mistrzyni świata juniorek) by w następnych pojedynkach przegrać 5:0 z Dick (NRD) i 5:2 z reprezentantką CSRS Chroustową. Nie przeszkodziło to jej jednak w uzyskaniu awansu.

Trzecią eliminację Lechna rozpoczęła fatalnie, ulegając 1:5 zawodnicze RFN Bischoff i Włosze Pigliapoca. W dwóch następnych bojach oglądaliśmy już zupełnie inną Lechnę, która rozgromiła Rumunkę Moldovan i P. Trinquet 5:1. O awansie do eliminacji bezpośrednich zdecydował pojedynek z Norweżką Moersch, zakończony zwycięstwem naszej reprezentantki 5:3.

Ten sam stopień turnieju osiągnęła również Jeranek, choć drogi nie miała łatwej.

Start w mistrzostwach nie powiodł się młodej 15-letniej Królowskiej, która w pierwszej eliminacji wygrała tylko jedną walkę i została z turnieju wyeliminowana. Wydaje się, że trenerzy popełnili błąd wystawiając ubiegłoroczną mistrzynię Polski młodzież do tak poważnej imprezy.

W eliminacjach bezpośrednich o miejsce w finale Lechna spotkała się z Włoszką Pigliapoca, a Jeranek z Bischoff (RFN). Obie Polki wykazały, że odporność psychiczną nie jest ich najmocniejszą stroną. Prowadziły ze swoimi przeciwniczkami 7:5, by przegrać pojedynki 7:8.

W pierwszej turze walk repasażowych Lechna przegrała z Losert (Austria) 4:8 i została wyeliminowana, a Jeranek po zwycięstwie 8:4 nad Brytyjką Jones, w drugiej serii trafiła na V. Trinquet i raz jeszcze powtórzyła się historia z pierwszego pojedynku. Jeranek prowadziła 7:5, ale walkę 8:7 wygrała florecistka z Francji. W ten sposób pozbiliśmy się z turnieju ostatniej reprezentantki.

Finał tej broni stał pod znakiem supremacji światowej zawodniczki radzieckiej Dolguich. Wystarczy powiedzieć, że w pięciu walkach pozwoliła ona sobie zadać jedynie 6 trafień. Kolejność florecistek była następująca: 1. Dolguich (ZSRR) — 5 zw., 2. Latrille (Francja) — 3 zw., 3. Kulinenko (ZSRR) — 3 zw., 4. V. Trinquet (Francja) — 2 zw., 5. Dick (NRD) — 2 zw., 6. Moldovan (Rumunia) — 0 zw.

Niewiele brakowało, a turniej szpadowy zacząłby się od wielkiej sensacji. Otóż dwukrotny mistrz świata w tej kategorii wiekowej — Szwajcar Poffet w pierwszej eliminacji zdołał wywalczyć tylko jedno zwycięstwo przy trzech porażkach i jedynie minimalnie lepszy stosunek trafień zapewnił mu dalszy udział w walkach. Poffet wyciągnął z tego należyte wnioski i w następnych turach walk grupowych nie przegrał już żadnego pojedynku.

Nas jednak bardziej interesowała postawa Nielaby, Piaseckiego i poznaniaka Szymkowiaka. Ten ostatni rozpoczął słabo. Po czterech walkach w pierwszej eliminacji miał tylko jedno zwycięstwo, i dopiero wygranie ostatniej walki 5:4 z Grekiem Kladakisem zapewniło mu awans. Drugą eliminację Szymkowiak przeszedł z trzema zwycięstwami, ale w trzeciej wygrał tylko z Rumunem Popa 5:3 i pojechał się z turniejem.

Nielaba i Piasecki walczyli bardzo równo i zawsze większą ilością zwycięstw od przeciwników kwalifikowali się do dalszej puli. Obaj oczywiście dotarli do eliminacji bezpośrednich.

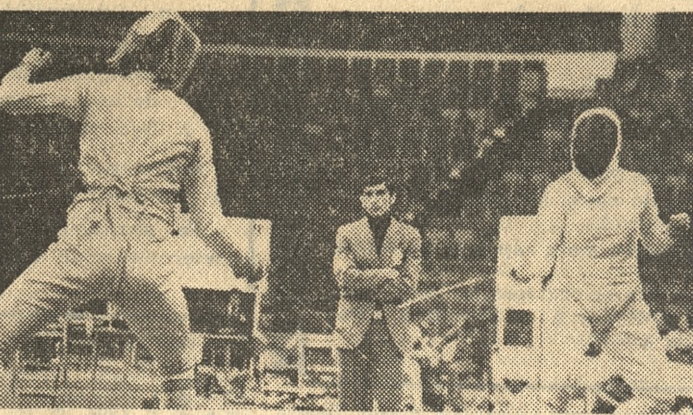
Piłka nożna

I LIGA			
Ruch — Polonia	1:1		
Stal Rzeszów — Stal Mielec	2:1		
ROW Rybnik — Widzew	2:1		
Szombierki — Zagłębie	1:1		
LKS — Pogoń	4:0		
Górnik — Legia	1:2		
Śląsk — Wistła	1:0		
GKS Tychy — Lech	0:0		
1. GKS Tychy	24 32:16	33—24	
2. Ruch	24 31:17	29—17	
3. Stal Mielec	24 29:19	35—21	
4. Wistła	24 28:20	22—17	
5. Widzew	24 27:21	28—22	
6. Pogoń	24 26:22	37—30	
7. Śląsk	24 26:22	32—28	
8. Legia	24 24:24	36—40	
9. ROW Rybnik	24 24:24	24—28	
10. Górnik	24 22:26	29—30	
11. Lech	24 21:27	27—35	
12. Polonia	24 20:28	19—25	
13. Zagłębie	24 20:28	26—33	
14. Szombierki	24 19:29	26—31	
15. LKS	24 18:30	20—29	
16. Stal Rzeszów	24 17:31	16—29	
II LIGA PÓŁNOC			
Bałtyk — Avia	2:0		
Motor — Stoczniowiec	1:0		
Zawisza — Stal Stocznia	1:0		
Jagiellonia — Dąb Dębno	3:0		
Lechia — Polonia Byd.	1:0		
Olimpia — Ursus	0:0		
Polonia W-wa — Gwardia	1:2		
Zagłębie — Arka	0:1		

Podobnie wypadli szabliści: Placzkowski, Wódka i Mróz. Pierwszą, drugą eliminację przeszli oni w komplecie. W trzeciej turze walk odpadł Mróz, który trafił do bardzo silnej grupy. Walczyli w niej oprócz Polaka dwaj medalisci ubiegłorocznych mistrzostw świata srebrny — Burcew (ZSRR) i brązowy — Trottein (Francja) oraz doskonali Włoch Poddą. Mróz zwyciężył jedynie statystującego w tym towarzystwie Bułgara Martinszeskiego, lecz było to za mało by wywalczyć awans do eliminacji bezpośrednich.

Udało się natomiast dokonać tego Placzkowskiemu i Wódkemu. Szczególnie dobrze walczył ten ostatni, który w trzeciej eliminacji zwyciężył wszystkich rywali w tym czwartego szablistę ostatnich mistrzostw świata Włocha della Barbę.

Nie udało się wywalczyć miejsca w finale naszym reprezentantom



Emocjonujący pojedynek szpadzistów Mandy Dick z NRD (z lewej) i późniejszej mistrzyni świata zawodniczki ZSRR — Iriny Dolguich. Fot. — H. Kamza

w szpadzie. Blizszy tego był Nielaba. Stoczył on równorzędną walkę z bardzo dobrym Norwegiem Koppangiem, lecz uległ mu 9:10. W repasażach Nielaba uległ Szwajcarowi Gaille 6:10. Dwie porażki na swoim koncie zanotował też Piasecki. Pierwszą z Shelleyem (USA), a drugą z Khodogod (ZSRR) 4:10.

Wspaniale natomiast walczyli w eliminacjach bezpośrednich szabliści. Obaj napotkali po drodze bardzo wymagających przeciwników. W pierwszych walkach Wódka wygrał 10:6 z finalistą ubiegłorocznych mistrzostw świata — Włochem Pellegrinim, a Placzkowski zwyciężył 10:8 reprezentanta NRD Junga. Niestety w pojedynkach, których stawką był finał Polacy przegrali: Wódka z Todorowem (ZSRR) 10:8, a Placzkowski z della Barbą (Włochy) również 8:10.

Tak więc nasi szabliści musieli szukać swej szansy w repasażach. Wykorzystał ją Wódka, wygrywając z brązowym medalistą ostatnich mistrzostw świata — Francuzem Trottein 10:6 i gromiąc w porównywalnym stylu Włocha Poddę 10:1. Wódka jako drugi po Kuźmie Polak — zakwalifikował się do finału obecnych mistrzostw.

Z ostatniej chwili

Mistrzem świata juniorów w szpadzie został Szwajcar Poffet przed Krebsem (Francja) i Gaille (Szwajcaria). Polacy w finale nie walczyli.

W szabli po niezwykle zaciętych bojach pierwsze miejsce zajął Nebald (Węgry), wyprzedzając Todorowa (ZSRR), Włocha dalla Barbę i naszego reprezentanta Wódkę.

WIESŁAW ŁUCZAK

Francuz B. Hinault wygrał „Circuit de la Sarthe”

Francuski kolarz Bernard Hinault wygrał wyścig „Circuit de la Sarthe”. Hinault w generalnej klasyfikacji wyprzedził swoich rodaków Hezarda i Bertina. Najlepszy z polskich zawodników Wojciech Matusiak uplasował się na 6 pozycji. Zwycięzcą ostatniego piątego etapu z Coulaines do Le Mans (179 km) został Francuz Delepine — 5:09.28. W peletonie, który sklasyfikowano w takim samym czasie co zwycięzca, najlepiej z Polaków finiszowali: Janusz Kowalski — na piątej pozycji, Wojciech Matusiak — na siódmej i Mieczysław Nowicki — na dziewiątej. (PAP)

Olimpia — Ursus 0:0

Bez bramek i emocji na Gołecinie

W przedświąteczną sobotę rozegrano w Poznaniu mecz o mistrzostwo II ligi piłkarskiej, w którym Olimpia zremisowała z Ursusem 0:0. Sędziował J. Marchwiński z Gdańska. Widzów 1 000.

Olimpia: Kahle, Lisiak, Nickling, Mularczyk, Ruta, Gołaszewski (od 21 min. Grudziak), Maciejewski, Król, Wojtkowiak (od 76 min. Kołat), Wojciechowski, Melerowicz.

Ursus: Nawalka, Hertel, Troczyński, Skonieczny, Ciołkowski, Olszewski, Pytkowski (od 75 min. Kintop), Cybulski, Miłacki, Kolecki, Nowak.

Oczekiwano kolejnego zwycięstwa gwardzistów, mimo że rozpoczęli on mecz bez kontrolowanego Wenckiego, a w 21 min. boisko opuścił Gołaszewski. Tymczasem zespół gości wywodził z Poznania bezbramkowy remis, podobnie zresztą zakończył się mecz drużyn w rundzie jesiennej. Rezultat ten nie krzywdził żadnej z drużyn. Wprawdzie Olimpia miała nieco więcej z gry, momentami nawet wyraźnie przeważała, ale kontrataki Ursusa, zwłaszcza w ostatnim kwadransie, inicjowane głównie przez Miłackiego i Nowaka były groźniejsze niż — w typowe dla gwardzistów — kontrolowane akcje. To ostatnie sformułowanie dotyczy przede wszystkim rozgrywania piłki w rejonie pola bramkowego poprawnie bniącego Nawalki.

Goście, jak to zwykle w spotkaniach wyjazdowych, dbali głównie o zabezpieczenie dostępu do własnej bramki, pod którą panowały spory tłok. Poznaniacy nie potrafili znaleźć recepty na tę przewagę — i jak się w końcu okazało — skuteczną taktykę. Do rzadkości należały strzały z dalszych odległości, a podania kierowane do pola bramkowego Ursusa były słabo sygnalizowane.

Tak więc piątą z kolei II-ligową zakończył gwardzistów bez porażki. Czekać na kontynuację tej serii proponujemy: w całej celnym strzałach z drugiej linii i w ogóle przytomniejsze zachowanie w sytuacjach podbramkowych. Wówczas następni przeciwnicy nie będą mieli okazji do zwycięzcy z Poznania nawet jednego punktu.

A. K.

Piłka nożna

Dwie porażki polskich juniorów

W Świeciu i w Chojnicach rozegrano międzypaństwowe mecze piłkarskie juniorów Polskiej NRD. Oba zakończyły się porażką Polaków. W pierwszym spotkaniu przegrali 1:3 (1:1), a w drugim rewanżowym goście wygrali 2:0 (0:0). (PAP)

bardzo dobrze wyszkolonymi technicznie piłkarzami, którzy dość szybko potrafia znaleźć drogę do bramki przeciwnika, a następnie utrzymać korzystny rezultat.

Tymczasem, gdy po kilkunastu minutach się okazało, że poznaniacy nie zamierzają bynajmniej bez walki składać broni, gospodarze, stracili spokój, zaczęli grać chaotycznie, a nie najlepszym dyrygenta GKS-u — Lecha sława Olszy spowodowała, że nie potrafili uporządkować ich gry.

O wiele lepiej prezentował się Lech — głównie dzięki dobrej stawie drugiej linii, nie zmuszając do desperackiej obrony groźnych kontrataków, ale tylko wówczas gdy w pobliżu piłki znajdował się Jakóbczak. Dwaj jego partnerzy — Szostak i Szczepaniak nie mają odpowiedniej siły przebojowej, za to wiele trudności z opanowaniem piłki. Właśnie Jakóbczak w 8 min. o mało nie zdobył prowadzenia dla swego zespołu, ale jego silny i precyzyjny strzał w celny sposób wyłapał Cebart.

W 31 min. Jakóbczak ponownie — po rozegraniu rzutu wolnego — napierał — uderzeniem z dystansu postawił w stan największego zagrożenia bramkę tyskiej drużyny, tyle, że do piłki wypuszczoną przez Cebartę nie zdążył Szostak i skończyło się na szansie.

W pierwszej połowie tyskanie nie strzelił ani raz celnie w bramkę Turka i to najlepiej obniżyło ich dyspozycję. Zresztą przerwie nie grali bynajmniej nie lepiej — w 59 min. mogli strzelić gola, ale będący w dogodnej sytuacji Nowak nie umiał jej wykorzystać, zbyt lekko uderzył w piłkę. W 75 i 86 min. oglądaliśmy dwa celne strzały — w ciągu tego spotkania — tyskiej drużyny na bramkę Turka, który dość późno sobie z nimi poradził. I w tym skończyły się atrakcje — mecz — tego wyjątkowo nieemocjonującego spotkania.

O ile jednak można zrozumieć piłkarzy Lecha, w chwili, gdy każdy punkt jest dla nich na wagę złota, o tym tyskanie bardzo rozczarowało. Trudno było bowiem zrozumieć, że kto jest właścicielem liderem, a kto się broni przed spadkiem. Poziom zdawał się wskazywać, że oba zespoły są z dolnych rejonów tabeli.

STEFAN RIEDEL

WYNIKI • TABELI • WYNIKI

I LIGA			
1. Arka	22 32:12	39:12	
2. Lechia	22 32:12	30:16	
3. Motor	22 28:16	26:10	
4. Stoczniowiec	22 27:17	34:21	
5. Olimpia	22 23:21	19:14	
6. Bałtyk	22 23:21	21:20	
7. Ursus	22 22:22	24:21	
8. Gwardia K.	22 22:22	22:27	
9. Polonia B.	22 22:22	16:26	
10. Stal Stocznia	22 21:23	23:28	
11. Zagłębie	22 20:24	24:19	
12. Zawisza	22 20:24	19:25	
13. Jagiellonia	22 19:25	27:29	
14. Avia	22 17:27	17:30	
15. Polonia W.	22 15:29	10:20	
16. Dąb	22 9:35	12:45	
II LIGA POŁUDNIE			
Motor — Wistoka	2:2		
Odra — Sparta	3:0		
Piast — Urania	2:0		
Siarka — Korona	1:1		
Stal St. Wola — Gwardia	0:1		
Star — BKS Bielsko	1:1		
Zagłębie — Małapanew	1:0		
Niwka — GKS Kapowice	0:0		
KLASA OKRĘGOWA			
GRUPA I			
Włókniarz Kalisz			
— Proсна Kalisz 4:1			
Mieszko Gniezno — Ostrovia	0:0		
Calisia — Tur Turek	1:0		
Stal Ostrow — Zagłębie	0:1		
Rawia Rawicz — Victoria	0:2		
Obra — Polonia Leszno	2:3		
Vitcevia — Kania Gostyn	1:0		
GRUPA II			
Olimpia II — Dyskobolia	1:0		
Polonia Pila — Budowlani	2:0		
Sparta — Przemyśl	4:0		
Warta — Grunwald	1:0		
Wielka — Polonia Poznań	1:1		
Admira-Teletra — Błękitni	2:0		
Lech II — Notec	0:0		
1. Sparta	18 28:8	52:9	
2. Grunwald	18 27:9	32:9	
3. Warta	18 27:9	32:9	
4. Lech II	17 22:12	33:8	
5. Budowlani	18 20:16	30:24	
6. Wielka	18 20:16	17:16	
7. Polonia P-ł	18 19:17	20:14	
8. Olimpia II	18 17:19	20:23	
9. Notec	18 16:20	18:20	
10. Admira-Teletra	18 14:22	19:33	
11. Polonia Pila	18 13:23	22:31	
12. Przemyśl	18 10:26	17:37	
13. Dyskobolia	17 10:24	25:41	
14. Błękitni	18 7:29	19:62	